# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 7 MARCA 1928 ROKU Nr. 67.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy


# Możliwość udziału delegata Ligi Narodów

## w rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu

### WALDEMARAS POSTANOWIŁ OSOBIŚCIE WZIĄĆ UDZIAŁ W TYCH ROKOWANIACH.

(l) Z.. odprowa( awantu: ręgowyń, 6.3 (PAT) „Neues Wiener Jo-esztu m-mawiając stosunki polsko-lita Sochac-świadcza, że Litwa nie wy-Pysława, M-nego z zobowiązań przyję-ytwr'ad grudniowej sesji Rady Ligi. Mniejszości narodowe są nadal bezmyślnie szykanowane a granica polsko-litewska zamknięta.

Stan wojenny, którego Waldemaras się wyrzekł w Genewie trwa nadal. Do tej chwili nie rozpoczęły się rokowania pomiędzy Polską a Litwą pomimo, że Polska jest do nich gotowa.

Ostatnia nota litewska dowodzi, że **Waldemaras dąży do unicestwienia wszelkiego porozumienia z Polską.** Litwa jest ośrodkiem zaniepokojenia politycznego, społecznego, które ludności innych państw bałtyckich śledzi z rosnącą obawą. Nie należy — kończy dziennik — liczyć, że stosunki pomiędzy Litwą a Polską nie stanowią niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. **Liga Narodów nie powinna dłużej przyglądać się błędnym tym igraszkom z ogniem.**

**Berlin, 6.3** (PAT) Według doniesień „Berliner Tageblattu" z Kowna, premjer Waldemaras oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że **uda się osobiście do Królewca na rokowania z Polską.**

Premjer Waldemaras oświadczył pozatem, że **można zapatrywać się pesymistycznie na przyszłe rokowania z Polską,** jeżeli tylko uświadomi się sobie, że Polska potrzebowała aż 4 tygodnie czasu na to, aby przygotować odpowiedź **na notę litewską.**

Potrzeba sobie również postawić pytanie — zakończył Waldemaras, czy w owych ustnych rokowaniach porozumienie **nie okaże się zbyt trudnem do uzyskania.**

Litwa istotnie życzy sobie obecności pośrednictwa Ligi Narodów przy tych rokowaniach, gdyż jest rzeczą zrozumiałą zdaniem Waldemarasa, że gdy słabszy rokuje z silniejszym, to chętnie widziałby przy tem świadków.

**Genewa, 6.3** (PAT) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: We wtorek dnia 6 b. m. o godzinie 10.30 Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady na posiedzeniu publicznem.

Specjalnemi interesującemi punkta mi porządku dziennego są punkty, dotyczące gospodarczych i finansowych sankcyj, mających być zastosowanemi w wykonaniu art. 16 paktu Ligi które dopuści się naruszenia paktu. Pozatem Rada zajmie stanowisko w Narodów przeciwko temu państwu sprawie budowy pałacu Ligi Narodów.

Na poufnem posiedzeniu Rada rozpatrzy sprawę ograniczenia ilości sekcyj Rady, oraz sprawę przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthardt.

**Co się tyczy konfliktu polsko-litewskiego, jak zapewniają tu, Litwa wyśle w dniu 30 marca do Królewca swego delegata. O ileby rokowania utknęły na martwym punkcie, Polska zapelowałaby o pośrednictwo do Ligi Narodów.**

# Po wyborach do Senatu

### ROZDZIELI SIĘ MANDATY POMIĘDZY STRONNICTWA.

**Warszawa, 6-3.** (Tel. wł.) W ciągu dnia nadchodziły dalsze meldunki o wyniku wyborów do Sejmu z poszczególnych okręgów. Meldunki te wniosły pewne drobne poprawki do pierwotnie ogłoszonych wyników, jednak nic nie zmieniły w ostatecznym rozdziale mandatów pomiędzy poszczególne listy.

We środę odbędzie się posiedzenie głównej państwowej komisji wyborczej, na którem ostatecznie zostaną stwierdzone wyniki głosowania.

Co się tyczy politycznego ukształtowania poszczególnych stronnictw, **to nastąpi to dopiero po wyborach do Senatu, gdy zblokowane grupy podzielą pomiędzy siebie mandaty.**

Blok mniejszości, który uzyskał 46 mandatów poselskich rozdzieli się następująco: **5 żydów, 19 Rusinów, 20 Niemców i 2 Białorusinów.** Podział listy państwowej nie został jeszcze dokonany.

W gmachu sejmowym ukazało się dzisiaj kilku świeżo obranych posłów. W kołach politycznych mówi się obecnie już o przyszłych władzach Sejmu. Bezpartyjny blok pierwotnie wysuwał na marszałka Sejmu prof. Kochanowskiego. Obecnie mówi się **o p. Anuszu.** W kołach lewicowych, socjalistycznych uważają, że obsada stanowiska marszałka Sejmu przysługiwać powinna „jedynce".

Z wojskowych wybrani zostali posłami: gen. Górecki, gen. Galica i płk. Pieracki. Ci trzej jednak zrzekną się mandatów. Pozatem wybrani zostali pułk. Sławek, pułk. Koc, mjr. Kościałkowski, mjr. Polakiewicz, mjr. Kierzkowski, komendant Strzelca, pułk. Miedziński i generał Roja, który przyjął mandat ze Stronnictwa chłopskiego

# Dalszy ciąg wyniku wyborów

### W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH.

Uzupełniając nasze wczorajsze informacje, dotyczące wyników wyborów w poszczególnych okręgach, podajemy rezultaty wyborów w tych okręgach, co do których nadeszły wiadomości dopiero wczoraj.

**Okręg nr. 2** (pow. Warszawa, Radzymin, Mińsk Mazowiecki): Lista nr. 1—3 m., nr. 2—1 m., nr. 24—1 m.

**Okręg nr. 3** (Siedlce, Sokołów, Węgrów): Lista nr. 1—1 m., nr. 3—1 m., nr. 24—2 m.

**Okręg nr. 5** (Białystok, Sokółka, Wołkowysk): Lista nr. 1—2 mandaty, nr. 18—1 mandat, nr. 25—2 mandaty, nr. 39—1 mandat.

**Okręg nr. 17** (Częstochowa. Radomsko): Lista nr. 1—1 m., nr. 2—1 m., nr. 3—1 m., nr. 18—1 m., nr. 25—1 m., nr. 39—1 m.

**Okręg nr. 19** (Radom. Końskie, Opoczno): Lista nr. 1—1 m., nr. 2—2 m., nr. 3—1 m., nr. 10—1 m., nr. 25—1 m., nr. 24—1 mandat.

**Okręg nr. 22** (Sandomierz, Stopnica, Pińczów): Lista nr. 1—2 mandaty, nr. 2—2 mandaty, nr. 3—2 m., nr. 10—1 m.

**Okręg nr. 24** (Puławy, Łuków, Garwolin): Lista nr. 1—1 m., nr. 2—1 m., nr. 3—3 m., nr. 10—1 m.

**Okręg nr. 25** (Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów) Lista nr. 1—1 m., nr. 2—1 m., nr. 24—1 m., nr. 3—1 m.

**Okręg nr. 26** (Lublin, Lubartów, Chełm): Lista nr. 1—1 m., nr. 2—2 m., nr. 3—2 m., nr. 36 (PPS. lewica)—1 m.

**Okręg nr. 27** (Tomaszów, Biłgoraj, Zamość): Lista nr. 2—2 m., nr. 3—1 m., nr. 10—2 m.

**Okręg nr. 34** (Poznań miasto): Lista nr. 21—2 m., nr. 24—2 m.

**Okręg nr. 44** (Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka) Lista nr. 1—2 m., nr. 2—1 m., nr. 25—2 m., nr. 30—1 m.

**Okręg nr. 47** (Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko): Lista nr. 1—1 m., nr. 10—4 m., nr. 25—1 m., nr. 2—1 m.

**Okręg nr. 48** (Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno): Lista nr. 1—2 m., nr. 14—1 m., nr. 10—1 m., nr. 18—1 m., nr. 22—1 m.

**Okręg nr. 49** (Sambor, Lisko, Rudki, Mościsko i Gródek): Lista nr. 1—3 mandaty, nr. 18—2 mandaty, nr. 22—1 mandat.

**Okręg nr. 51** (Lwów, Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszynów): Lista nr. 1—3 m., nr. 18—3 m., nr. 19—1 m.

**Okręg nr. 56** (Kowel, Lubomla, Włodzimierz Wołyński i Horochów): Lista nr. 1 — wszystkie 5 mandatów.

**Okręg nr. 52** (Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolina i Kałusz): Lista nr. 1—2 mandaty, nr. 18—4 mandaty.

**Okręg nr. 53** (Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Śniatyń, Kosów, Peczeniżyn): Lista nr. 1—3 mandat. nr. 17—1 m., nr. 18—2 m., nr. 22—3 m.

**Okręg nr. 54** (Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki): Lista nr. 1—3 mandaty, nr. 17—1 m., nr. 18—5 m., nr. 22—1 m.

**Okręg nr. 55** (Złoczów, Zborów, Kamionka, Strumiłowa, Brody): Lista nr. 1—3 mandaty, nr. 17—1 m., nr. 18—4 m.

**Okręg nr. 59** (Brześć n-Bugiem, Kobryń, Prużany, Kosów i Kamień Koszyrski): Lista nr. 1—2 m., nr. 19—3 m.

## Minister spraw wewn.

### REGULOWAĆ BĘDZIE CENY CEGŁY.

**Warszawa, 6-3.** (Tel. wł.) Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów rozpatrywano kwestję rosnących cen na cegłę. Na posiedzeniu tem postanowiono przedłożyć Radzie ministrów projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zabezpieczeniu artykułów powszechnego użytku, przyczem cegła byłaby zaliczona do artykułów powszechnego użytku. W myśl powyższego projektu **minister spraw wewnętrznych uprawniony byłby do regulowania cen cegły.**

Pozatem komitet ekonomiczny ministrów zaproponuje wybudowanie kilkunastu wielkich cegielni państwowych, które dostarczyłyby cegły na projektowane państwowe roboty inwestycyjne.

### WYJAZD P. PATKA.

**Warszawa, 6-3.** (Tel. wł.) Po półtoradniowym pobycie w stolicy wyjechał w dniu dzisiejszym do Moskwy poseł Patek.

### SPRAWA SYSTEMU OBRONNEGO KRAJÓW.

**Bruksela, 6-3.** (PAT.) Mieszana komisja wojskowa zebrała się dziś rano w celu wysłuchania expose o systemie obronnym krajów, zaproponowanego przez powołana w tym celu komisję.

### KIEPSKO URZĘDUJĄ W SOWIETACH.

Mińsk, 6.3 (AW) Wydane zostało przez komisarjat ludowy inspekcji zarządzenia, mające na celu ukrócenie nieregularnego i opieszałego przychodzenia urzędników do biur.

Ostatnia kontrola przeprowadzona w kilku urzędach wykazała, że na 350 urzędników zaledwie 100 przyszło w oznaczonym czasie do zajęć.

Zarządzenie zaleca przeprowadzenie **ścisłej kontroli pracowników.**

## Echa zamachów

### W TAUROGACH I OLICIE.

**Kowno, 6.3** (AW) Władze śledcze w sprawie zamachu w Taurogach zakończyły już dochodzenie. 60 urzędników zamachu, którzy odsiadują obecnie areszt prewencyjny w więzieniu szawelskiem, zostało oddanych do dyspozycji sądu wojennego.

Co do innych osób oskarżonych o współudział, dochodzenie nie jest ukończone. Część ich zbiegła. Zarządzono poszukiwania. Pozatem władze śledcze zakończyły dochodzenie w sprawie zamachu w Olicie. Ustalono, że na czele sprzysiężenia stali byli posłowie Pleczkajtis i Poplauskas.

Ogółem za udział w tym zamachu pociągnięto do odpowiedzialności 30 osób, z których 15 osadzono w więzieniu, reszta zbiegła.

### NA KONFERENCJĘ EMIGRACYJNĄ.

**Warszawa, 6-3.** (Tel. wł.) Dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński wyjechał dnia 6 bm. do Paryża na posiedzenie polsko-francuskiej komisji opiniodawczej i ustalenia emigracji na rok 1928-29. Następnie p. Gawroński uda się na międzynarodową konferencję państw emigracyjnych i imigracyjnych, która rozpocznie się 30 marca w Hawanie na Kubie.

### ZAPOWIEDŹ MOWY KANCLERZA SEIPLA.

**Wiedeń, 6-3.** (AW.) Jutro odbędzie się posiedzenie głównej komisji rady narodowej, na którem kanclerz Seipel wygłosi wielkie resume o wszystkich sprawach aktualnych polityki zagranicznej. m. in. także o wyniku swej podróży praskiej. Powszechnie przypuszczają, że kancl<br>erz nie będzie już omawiał sprawy zatargu austrjacko-włoskiego z powodu południowego Tyrolu.

### SŁOŃ ZABIŁ SWEGO DOZORCĘ.

**Bazylea, 6.3** (AW) W tutejszym ogrodzie zoologicznym zdarzył się tragiczny wypadek.

Słoń należący do zwierzyńca Hackenbecka, pochwycił swego dozorcę, który chciał mu dać kawałek chleba, za rękę i następnie wcisnął jego głowę między kraty z taką siłą że dozorca zmarł na miejscu.

Słonia musiano zastrzelić.

### NAUCZYCIEL ZAMORDOWANY PRZEZ UCZNIÓW?

**Metz, 6.3** (AW) W miejscowości Oshil znaleziono dziś zwłoki miejscowego auczyciela ze związanemi rękami i nogami oraz ze śladami gwałtownej śmierci.

Zachodzi podejrzenie, że nauczyciel został zamordowany przez swych uczn...

# PRZEGLĄD PRASY

## Osłabienie irredenty

### NARODOWOŚCIOWEJ.

Jedną z korzystnych stron obecnych wyborów do Sejmu jest znaczne osłabienie mniejszości narodowych (oprócz Niemców), przyczem listy Bloku bezpartyjnego szczególnie na Wołyniu i Polesiu wbiły się klinem w ugrupowania mniejszościowe i zdobyły kilka mandatów polskich. Akcja jedynki osłabiła również front żydowski, przeciągając znaczną ilość głosów żydowskich na swą korzyść.

Zwróćmy teraz uwagę — pisze „Kurjer Poranny" — na mniejszości narodowościowe. Posłów tej kategorji było w poprzednim Sejmie 89, a mówiono, że dlatego tak mało, ponieważ ukraińcy wstrzymali się w roku 1922 od wyborów. Liczbę mniejszości do Sejmu nadchodzącego obliczano na 110, a tymczasem wchodzi 81, t. j. mniej aniżeli do Izby dawnej i to mimo, że ukraińcy w Małopolsce Wschodniej zabrali się do wyborów bardzo intensywnie. Jeżeli dodamy do tego, że Lubelszczyzna uwolniona została zupełnie od mandatów mniejszościowych, to przyznać trzeba, że podbój idei państwowości na kresach, szczególnie południowo-wschodnich czyni duże postępy. Jest to niewątpliwą zasługą administracji.

Gorzej nieco przedstawia się sprawa na kresach zachodnich, gdzie Niemcy zdobyli o cztery mandaty więcej, aniżeli w wyborach roku 1922. Zyskali mianowicie po jednym pośle więcej w Gnieźnie, Toruniu, Cieszynie i Szamotułach. Sukces ich jest skutkiem rozbicia list polskich w Poznańskiem.

Pisze na ten temat również „Głos Prawdy":

Rezultatem następnym tych wyborów, sięgającym doniosłością linji dziejowej, — jest pokrzepiająca klęska irydenty narodowościowej, trzymającej do niedawna pod terorem ziemie wschodnie Rzeczypospolitej, a także wyładowującej się w nieprzytomnych wybuchach nacjonalistów żydowskich i w centralnych okręgach państwa. Myśl państwowa tchnięta przez komendanta w Polskę i wypisana na sztandarze wyborczym Bloku bezpartyjnego okazała się niezmiernie płodna dla naszych interesów narodowych. Klęska tej irydenty, mimo iż nie brak jej było różnorodnych sukursów zewnętrznych, na rzecz poczucia łączności interesów obywateli Rzeczypospolitej, bez względu na ich narodowość, jest zjawiskiem, którego doniosłości niepodobna jeszcze obecnie dostatecznie ocenić, albowiem ujawniać się ona będzie przez długi czas w różnych dziedzinach najważniejszych interesów państwa.

## „Nasz Przegląd" wyborczy.

Często widuje się w prasie ogłoszenia. Często zdarza się spotkać, obok siebie umieszczone, ogłoszenia konkurencyjnych firm. Ale takiego wypadku jeszcze, zdaje się nie było. „Nasz Przegląd", warszawski dziennik żydowski z dnia 4 marca r. b.

**Stronica pierwsza**

Dziś wyborco żydowski zdecydujesz!
Wybieraj!
I wielka reklama listy nr 18

**Stronica druga**

Odezwa.
Sejm i Senat to kuźnia, z której wychodzą w świat prawa...
Kupiectwo żydowskie walczy o przedstawicielstwo w ciałach ustawodawczych...
I wielka reklama listy nr 35.

**Stronica czwarta**

Żydowski ruch robotniczy wytęża wszystkie siły w walce o zdobycie własnego przedstawicielstwa w Sejmie...
Głosujcie i agitujcie za listą Bundu.
I wielka reklama listy nr 4.
Str. 3 lista nr 4.
Str. 5 lista nr 4
Str. 6 lista nr 18.
Str. 13 lista nr 35, a obok nr 18.
Str. 14 lista nr 4.
Str. 15 lista nr 18.

O nieszczęśliwy wyborco żydowski — pisze na ten temat „ABC" — Jeżeli nie oszalałeś po przeczytaniu swego organu, to w każdym razie nie wiesz na co masz głosować. Dobrze, jeśli rodzina składa się z trzech osób. Każdy odda głos na jedną z list pro pagandowych przez Nasz przegląd, i wszystko w porządku. Ale w innym wypadku... Możnaby jeszcze głosować na sumę cyfr. Niestety listy nr. 55 niema.





# Incydent w St. Gotthardt

### ZAŁATWIONY ZOSTANIE W GENEWIE KOMPROMISOWO.

Genewa, 6-3. (AW.) Na podstawie dotychczasowych wyników obrad przypuszczają poza kulisami w kołach poinformowanych, że sprawa zajścia w St. Gotthardt załatwioną zostanie przez kompromis. O żadnej gwarancji niema już mowy. Powszechnie przypuszczają, że cała ta sprawa powierzoną zostanie komisji cywilnej. Na takie rozwiązanie zgodziłyby się także Niemcy, które dla łatwo zrozumiałych przyczyn sprzeciwiały się wydelegowaniu oficjalnej komisji inwestygacyjnej z ramienia Ligi Narodów.

Paryż, 6-3. (AW.) Pisma tutejsze pogodziły się już najwidoczniej z myślą, że sprawa zajścia w St. Gotthardt nie będzie w Genewie traktowaną jako sprawa pierwszorzędnej wagi. Pertinax zauważa z ironją w „Echo de Paris", że Węgry będą jedynie ukarane przez samo stwierdzenie faktu. Ten zwrot tłomaczy się tem, że Węgry już same przyznały, że inkryminowana przesyłka w St. Gotthardt 5 wagonów zawierających części składowe karabinów maszynowych, przeznaczone były dla nich, jednakowoż zaznaczają, że nie były one przeznaczone dla ich zbrojenia. Kilka gazet twierdzi, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy wyłoniły się w tej sprawie pewne trudności. Pertinax zarzuca małej ententcie, że nie miała dosyć energji wystąpić jawnie przeciw Węgrom.

Londyn, 6-3. (AW.) „Daily Mail" donosi, że Titulescu miał oświadczyć pewnemu przedstawicielowi prasy, że Rumunja nie przyłączy się już do żadnej dalszej akcji małej ententy przeciwko Węgrom.

# Publiczne posiedzenie

### RADY LIGI NARODÓW

Genewa. 6-3. (PAT.) Na posiedzeniu publicznem, odbytem we wtorek 6 bm. przed południem Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie komitetu gospodarczego Ligi Narodów, jak również sprawozdanie w sprawie sankcyj gospodarczych i finansowych, które miały być powzięte przeciwko państwom, naruszającym pokój. Sprawozdanie stanowi do pewnego stopnia sprecyzowanie, oraz uzupełnienie art. 16 paktu Ligi Narodów. Pozatem Rada postanowiła po wysłuchaniu raportu Stresemanna zebranie się komitetu gospodarczego Ligi Narodów na 14 maja. Scjaloja złożył raport o sprawozdaniu generalnego sekretarza w sprawie ratyfikacji układów i konwencyj, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Narodów. W ogólnej dyskusji, jaka rozwinęła się w związku z powyższemi sprawozdaniami, dano jednomyślnie wyraz poglądowi, że państwa wchodzące w skład Ligi Narodów winny pomnożyć liczniej ratyfikację wzmiankowanych układów.

Genewa, 6-3. (PAT.) Rada Liga Narodów wyznaczyła następne zebranie komitetu rzeczoznawców w sprawie zniesienia ograniczeń celnych na dzień 14 bm. Następnie Rada rozpatrywała sprawę incydentu w St. Gotthardt. Briand, Chamberlain, Stresemann, Scjaloja i Addatti mają dziś popołudniu ustalić wspólną linję postępowania w tej sprawie.

# Dziennik angielski

### GROZI WŁOCHOM.

Londyn, 6.3 (AW) Prasa komentuje obszernie mowę Mussoliniego.

Dzienniki konserwatywne, zbliżone do rządu przypisują winę incyden tu raczej Austrji, wyrażają jednak zdziwienie, że dyktator włoski udzielił tak ostrej odpowiedzi.

„Daily Telegraph" pisze, że pogróżki tego rodzaju nie przyczynią się do załagodzenia międzynarodowych konfliktów i umocnienia pokojowego współżycia narodów.

„Daily Express" twierdzi, że Europa zdołała już przyzwyczaić się do języka premjera włoskiego i jego słowom nie należy przypisywać takie go znaczenia, jakie mogłyby mieć one w ustach innego europejskiego męża stanu.

Dziennik kończy ostrzeżeniem, że Włochy nie powinny zapominać, że istnieją jeszcze w Europie państwa, które mogą z łatwością zwyciężyć Włochów.

# Trzecia międzynarodówka

### WZMACNIA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ NA LITWIE.

Wilno, 6.3 (AW) „Kurjer Wileński" podaje: Władze litewskie w dniu 5 b. m. aresztowały w Szawlach niejakiego Pranasa Restutisa uczestnika zjazdu litewskich komunistów w Mińsku, który niedawno przybył do Litwy z instrukcjami trzeciej międzynarodówki.

Z zeznań jego i dokumentów przy nim znalezionych wynika, że trzecia międzynarodówka postanowiła wzmocnić działalność egzekutywy swej na Litwie.

# Jak będzie wyglądał nowy gmach Sejmu.

### SIEDEM KONDYGNACYJ BUDOWLI. — KUCHNIE, SALA GIMNASTYCZNA I ŁAZIENKI. — SZKLANY DACH SALI SEJMOWEJ. — KOMFORT W „DOMU POSELSKIM".

Prace, związane z budową nowej sali sejmowej w Warszawie oraz pomieszczenia dla posłów są już na ukończeniu.

W przyszłym miesiącu wszystko już będzie gotowe. Budowa, łącznie z urządzeniami ma kosztować około 6 miljonów złotych. Wzniesiony gmach zajmuje siedem kondygnacyj: pierwsza — to piwnica, gdzie umieszczona jest instalacja do centralnego ogrzewania. Nad piwnicami wznosi się t. zw. „przyziemie". Mieszczą się tam pokoje dla służby, kuchnie, sala gimnastyczna, prysznice i wanny. Następnie przez szerokie schody czworgiem podwoi wchodzi się z zewnątrz do „palarni". Na lewo — sala sejmowa. Szklany, kopułowaty dach daje łatwy dostęp promieniom światła. Wysokie kolumny marmurowe są już na swoich miejscach. W centrum półkola — miejsce dla prezydjum. Nieco dalej wzniesienie — mównica.

Salę sejmową otacza rodzaj szerokiego korytarza, przyszłe „kuluary". Drzwi na prawo od „palarni" wiodą do „domu posłów". Przez hall wchodzi się do wielkiej jadalni z bufetem, poczem mieszczą się „sale komisyjne", wreszcie czytelnia i pokój do pisania. I, II, III, a częściowo i IV piętro zajmują pokoje dla posłów: dość duże, jasne, z wszelkiemi wygodami. Jest ich około 150. Środkową część IV piętra zajmuje pralnia mechaniczna z elektrycznym maglem oraz maszyny do prasowania.

„Poddasze" wykorzystane jako zbiór rur wentylacyjnych, zaś wąski „ślimaczek" żelazny wiedzie na płaski dach, gdzie na okrągłem, otoczonem poręczą wniesieniu, podczas lata z przyjemnością będzie można kilka miłych chwilek przepędzić na pogawędce i przy czarnej kawie.

Żeby mieć pojęcie o skali i wy[illegible] tego jedynego w swoim rodzaj[illegible] należy dodać, że na terenie sam[illegible] mu poselskiego funkcjonują 3 [illegible] znajdują się 4 klatki schodowe [illegible] dem piętrze — 4 budki telef[illegible] użytku gości. Całkowitego w[illegible] gmachu spodziewać się można [illegible] siące.

# Wiadomości ze stolicy.

**WYSTAWA FILATELISTYCZNA.** Podczas wystawy filatelistycznej m. Warszawie, wydane będą specjalne znaczki pocztowe w ograniczonej liczbie wartości 50 gr., z podobizną p. marszałka Piłsudskiego i 1 zł. z podobizną p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Przez czas trwania wystawy czynny będzie oddział pocztowy ze specjalnemi kasownikami pocztowemi.

**ZJAZD DYREKTORÓW UZDROWISK.** W tych dniach w departamencie służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych pod przewodnictwem dyr. d-ra Piestrzyńskiego, odbył się zjazd dyrektorów państwowych zakładów zdrojowych. Tematem obrad, poza bieżącemi sprawami administracyjnemi, był program rozbudowy zdrojowisk państwowych i sfinansowanie tego programu. Omówione były również wytyczne polityki gospodarczej zdrojowisk państwowych na bieżący sezon kuracyjny.

**200 OSÓB JECHAŁO TRAMWAJEM BEZ MOTORNICZEGO.** Onegdaj, po skończonej pracy robotnicy fabryki lotniczej „Skoda" na Okęciu w Warszawie udali się na przystanek tramwajowy, gdzie stały dwa 3-wagonowe pociągi tramwajowe, z których jeden odchodził o kilka minut wcześniej, niż drugi. Robotnicy stłoczyli się w pierwszym pociągu tak, że zachodziła obawa wypadku, wobec czego służba tramwajowa zażądała, aby część robotników przesiadło się do drugiego elektrowozu. Ponieważ robotnicy nie usłuchali polecenia, wezwano policjanta. Gdy i na jego rozkaz robotnicy nie usunęli się z wagonów, posterunkowy udał się do fabryki, aby wezwać pomocy z miasta. Obawiając się jednak, żeby robotnicy nie zmusili motorniczego do jazdy, policjant zabrał go ze sobą, przyczem tramwajarz zabrał ze sobą korby, służące do uruchomienia elektrowozu. Kiedy policjant z motorniczym, zawiadomiwszy o zajściu komendę powiatową policji, powrócili na przystanek, z przerażeniem stwierdzili, że tramwaj odjechał. Świadkowie opowiadali, że robotnicy przy pomocy obcęgów i młotka sami puścili w ruch wagon. Wobec nieumiejętności obchodzenia się robotników z motorem, katastrofa zdawała się być nieunikniona. Tymczasem z komendy powiatowej wyjechało auto ciężarowe z kilkunastu policjantami i oficerem. Kiedy samochód dojeżdżał już do Okęcia, policjanci spotkali pędzący tramwaj i skonstatowali z przerażeniem, że w wagonie motorowym nie było obsługi. Auto policyjne natychmiast zawróciło i wkrótce zrównało się z tramwajem. Jeden z posterunkowych zdecydował się wskoczyć w biegu do tramwaju i zamiar swój wykonał. Dostawszy się do wagonu, policjant odciągnął pałąk i elektrowóz zatrzymał się. Sprawcy awantury pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

**RUCH BUDOWLANY.** Ruch budowlany w Warszawie zapowiada się w bieżącym sezonie bardzo dobrze. Dotychczas zgłoszono ze strony prywatnej do inspekcji budowlanej magistratu plany na wykonanie 8.000 pomieszczeń do zatwierdzenia. Prócz tego miasto wybuduje z kredytów rządowych z górą 10.000 izb.

### WYCIECZKA OFICERÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Paryż, 6-3. (PAT.) Przybyła tu wycieczka oficerów polskich, pracująca w szkolnictwie wojskowem, w celu zwiedzenia francuskiej szkoły wojskowej, zapoznania się z jej metodami wychowawczemi, oraz obejrzenia urządzeń szkolnych. Przewodniczy wycieczce jej organizator mjr. sztabu generalnego Winiarski, szef wydziału szkolnictwa w Ministerstwie spraw wojskowych. Wycieczka bawiła kilka dni w Belgji. We Francji zabawi przez 2 tygodnie, a później udaje się w tym samym celu do Włoch i Czechosłowacji.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### UNIEWINNIENI.

(I) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę mieszkańców Ząbkowic: Berka Miodownika i Antoniego Staronia, właścicieli kamieniołomów „Dolomit“, którzy według aktu oskarżenia, nie zachowali należnych środków zabezpieczających życie i zdrowie robotników, transportujących z dworca kolejowego olbrzymi kocioł parowy, wskutek czego kocioł ten spadł z platformy i zgruchotał nogę robotnikowi Franciszkowi Gajdeckiemu.

Ponieważ przewód sądowy ustalił, że Miodownik i Staroń nie mogą w tym wypadku ponosić odpowiedzialności, Sąd wydał wyrok uniewinniający.

### ZA OPÓR POLICJI.

(I) Za opór policji, wynikły podczas odprowadzania do komisarjatu pijaków awanturujących się po ulicach, Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał po 10 dni aresztu mieszkańców Grodźca: Bolesława Sochackiego, braci Wojciecha, Władysława, Mieczysława i Zygmunta Włodarskich oraz Józefa Adamka, na 2 miesiące i 2 tygodnie więzienia zaś Marjana Dźwigałę z Będzina.

### SKAZANIE ZŁODZIEJA.

(I) 28-letni Ignacy Jurczyk, zawodowy złodziej ze Sławkowa, przyszedłszy 14 stycznia ub. r. do sklepu z obuwiem Antoniego Dębskiego w Strzemieszycach, pytał się o cenę różnego rodzaju butów nic jednak nie kupił, natomiast wychodząc, skradł parę cholewek gemzowych. Dębski jednak zdołał się w ostatniej chwili zorjentować i dogoniwszy złodzieja, oddał go w ręce policji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Jurczyka na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

---

× **ZE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI GRUNTÓW W CZELADZI.** Przewodniczący Komitetu administracyjnego właścicieli gruntów w Czeladzi, p. J. Nobis, nadesłał pismo na ręce przewodniczącego komisji rewizyjnej, p. Ludwika Wieczorka, zawiadamiające o ukończeniu porządkowania ksiąg i aktów. Wobec tego, dziś t. j. w środę odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej.

× **MONARCHIŚCI W CZELADZI.** Jednego z gorętszych wyznawców monarchizmu w Czeladzi spotkała wielka „przyjemność“. Oto jakiś żartowniś, pod osłoną nocy, wymalował na ścianie jego domu olbrzymich rozmiarów koronę owego monarchisty i napis: „Niech żyje Grześ...., król polski“! „Rozpromieniony“ monarchista musiał poświęcić dobre trzy godziny, aby napisy jako tako zamalować.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 46-letni Kuła Stanisław mieszkaniec wsi Bielowizna pod Ząbkowicami, w celu samobójczym poderżnął sobie onegdaj brzytwą gardło. Kulę w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie niestwierdzona.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Wczoraj około godz. 11 rano w sieni domu przy ul. Konopnickiej 5 w Dąbrowie znaleziono zwłoki trzechtygodniowego noworodka płci męskiej. Celem odszukania matki niemowlęcia, policja wszczęła dochodzenie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Do mieszkania Mordki Hermana w Sosnowcu (Modrzejowska 24) włamali się nieznani sprawcy, przyczem skradli bieliznę i garderobę wartości 3.500 zł.

Podczas wsiadania do pociągu na stacji wSosnowcu skradziono Marji Mickiej portfel, z zawartością 400 zł.

### „SPORTOWCY“.

— Chłopcy nie bijcie się, to dam każdemu po dziesięć groszy.

— Niema głupich. Niech pan lepiej da złoto dla zwycięzcy.

---

## Ze sportu.

### U CYKLISTÓW.

W dniu 3 marca r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu S. T. C., na którym między różnemi pilnemi sprawami przystąpiono do podziału mandatów na 1928-29 r.: prezes i skarbnik p. Janusz Fliski, wiece-prezes p. Henryk Lewittoux, Sekretarz p. Leonard Szczygielski, gospodarz p. Karol Baran, zastępca skarbnika i felczer p. Wacław Tomczyk, kapitanowie jazdy: 1-szy p. Jan Chrząstowski, II-gi p. Stanisław Czupiał, III-ci p. Konstanty Markiewicz.

Jednocześnie zarząd komunikuje wszystkim członkom S. T. C.: 1) składki miesięczne należy wpłacać regularnie, 2) do przyjmowania gotówki upoważnieni są, prócz skarbników — p. p. Bolesław Szulc, Leonard Zalega i Karol Baran, 3) ostateczny termin do uregulowania zaległych składek upływa 13 marca r. b., 4) wszyscy zawodnicy obowiązani są złożyć zarządowi do dnia 15 marca r. b. po 2 fotografje (6 × 9 cm.) i po 3 zł. na otrzymanie licencji Z. P. T. K. Zarząd wzywa byłych członków S. T. C. o zwrot znaczków klubowych i płaci za takowe po zł. 5. Najbliższe posiedzenie zarządu odbędzie się 15 marca r. b., a następnie w każdą środę o godz. 8 wiecz. punktualnie.

---

## Budowa nowych linij kolejowych

### W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Zagłębie Dąbrowskie posiądzie w niedługim czasie kilka nowych linij kolejowych, co mieć będzie doniosłe znaczenie w rozwoju przemysłu i handlu.

W nr. 51 „Monitora Polskiego“ ukazał się t. zw. **dokument koncesyjny** o udzieleniu przez Ministerstwo komunikacji pozwolenia kilku **firmom na budowę prywatnych normalnotorowych linij kolejowych**, gdzie między innemi, wymieniona jest budowa następujących linij kolejowych w Zagłębiu.

**1) Chrzanów — Wojkowice — Łask z odnogami: z Grodźca do stacji kolejowej w Małej Dąbrówce na Górnym Śląsku; z Wojkowic do stacji kolejowej w Strzemieszycach, radomskich, w Zagórzu, w Ząbkowicach, w Gołonogu, w Strzemieszycach warszawskich.**

**2) Wojkowice—Opoczno—Warszawa.**

Kolej Chorzów—Wojkowice—Koziegłowy — Stradom — Szczerbów — Łask **będzie długość 181 klm.**

Kolej Wojkowice—Włodowice — Włoszczowa — Opoczno — Warszawa **długość 285 klm.**

Koncesjonarjusze są obowiązani rozpocząć budowę kolei nie później, niż **dnia 15 kwietnia 1928 roku.**

Budowa kolei Chorzów—Wojkowice — Łask z odnogami wyżej wymienionemi i przynajmniej 120 klm. kolei Wojkowice — Opoczno — Warszawa **winna być ukończona do dnia 15 kwietnia 1931 r.**

Przy wszelkich robotach i dostawach koncesjonarjusze są obowiązani uwzględniać **krajowe siły robocze oraz przemysł krajowy.**

Cały personel techniczno-administracyjny przy budowie kolei oraz personel kolejowy winien mieć obywatelstwo polskie i stałe miejsce zamieszkania w Polsce.

---

## Sprawa darowizny ś. p. Henryka Dietla

### PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM W WARSZAWIE.

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał w tych dniach nader interesującą sprawę darowizny, uczynionej swego czasu przez śp. H. Dietla, właściciela zakładów przemysłowych w Sosnowcu.

Jak wiadomo, w roku 1889 dokonano zamachu na życie cesarza rosyjskiego Aleksandra III pod Borkami. Z okazji ocalenia cesarza śp. H. Dietel postanowił na rzecz skarbu uczynić darowiznę, zobowiązał się mianowicie wystawić i własnym kosztem utrzymywać szkołę pod nazwą szkoły „Aleksandrijskiej“. Istotnie, szkoła taka istniała pod ogólnie znaną nazwą „Aleksandrówki“, jednak nie w gmachu własnym, lecz w tak zwanych domach familijnych.

Formalności nie zostały odrazu załatwione, darowizna nie została jeszcze przez rząd carski przyjęta i rzecz cała poszła w odwłokę. Zasiadł niebawem na tronie ostatni z Romanowych Mikołaj II.

Ostatecznie do chwili powstania Polski niepodległej darowizna nie została wykonana. Obecnie zaś prokuratorja generalna skarbu państwa wystąpiła do Sądu o wykonanie darowizny oczywiście na rzecz skarbu Rzeczypospolitej. Sąd okręgowy powództwo to uwzględnił, oddalił je jednak Sąd apelacyjny z powodów formalnych, a zwłaszcza z powodu wyraźnej zmiany okoliczności. Prokuratorja odwołała się tedy do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną, lecz i Sąd Najwyższy powództwo pozostawił bez uwzględnienia.

---

## Jak uważany za spokojnego socjalistę

### NIEJAKI P. GAWRON OKAZAŁ SIĘ NAGLE KOMUNISTĄ.

Jak już pisaliśmy, komuniści przy składaniu list kandydatów do Sejmu byli pewni „iż lista nr. 13 zostanie unieważniona, to też chcąc zabezpieczyć sobie możność głosowania na swych kandydatów, zgłosili jeszcze 3 listy asekuracyjne.

Aliści **spotkał komunistów zawód**, gdyż na naszym terenie wszystkie ich listy zostały zatwierdzone, a ponieważ lista państwowa komunistów otrzymała nr. 13, z konieczności przeto musiano i u nas głosować na tę listę, aczkolwiek na naszym terenie była ona raczej demonstracyjna.

W związku z tem w obozie komunistycznym **powstało duże niezadowolenie** z wybranych kandydatów i prawdopodobnie nastąpią przesunięcia, aby **na miejsce wybranych weszli odpowiedniejsi działacze z listy nr. 13.**

Dodać należy, iż jeden z wybranych posłów Jakób Gawron jest członkiem Sejmiku będzińskiego, a więc samorząd powiatowy będzie miał... godnego reprezentanta na arenie sejmikowej.

Na ironję zakrawa charakterystyczny fakt, że **p. Gawron został wybrany do Rady gminnej w Grodźcu jako socjalista i jako członek P. P. S. dotąd figuruje w gronie członków Sejmiku powiatowego,** co świadczy o tem, jak niepewną i subtelną bywa czasem praktyczne granica polityczna między P. P. S. a. p. Gawronem i trzeba dopiero wyborów sejmowych, by ta subtelność wyjaśniła się w tak jaskrawej formie.

---



---

## Nasz dział radjowy.

### AUDYCJE SZKOLNE.

Do szeregu krytycznych uwag czynionych na tem miejscu pod adresem radjostacji katowickiej, czynionych jednakowóż w jaknajlepszych intencjach, nie dodawaliśmy dotychczas pretensji radjosłuchaczy, żywionej z powodu nieuwzględnienia w programach katowickich audycji szkolnej, którą od dłuższego już czasu zorganizował wydział opieki szkolnej magistratu m. Warszawy wespół z Polskiem Radjo, a która transmitowana jest z filharmonji warszawskiej na wszystkie polskie broadcastingi, z wyjątkiem katowickiego, każdego czwartku w godzinach popołudniowych.

Nie czyniliśmy tego wierząc, że ważne powody organizacyjne stają na przeszkodzie i, że po usunięciu ich dyrekcja radjostacji katowickiej wprowadzi audycje szkolne do swoich programów.

Programy audycyj tych poza ogólnem znaczeniem kulturalnem, noszą charakter wybitnie popularyzacyjny, składają się bowiem przeważnie z utworów muzyczno - wokalnych naszych kompozytorów i poprzedzane są stale pogadanką naukową, omawiającą treść, znaczenie i wartość wykonywanych kompozycyj oraz ich autorów. Audycje czwartkowe dla młodzieży wprowadzone na wzór zachodnio - europejski, cieszą się znaczną frekwencją i popierane przez dyrekcje szkół warszawskich, pozwalają na korzystanie z nich dużym rzeszom dziatwy szkolnej.

Dyrekcja Polskiego Radja dobrze się zasłużyła, uznając wartość tych koncertów w kierunku umuzykalnienia społeczeństwa, odnosi również niewątpliwy zysk, przez jednanie dla siebie pokaźnej liczby przyszłych słuchaczy.

Nie posiadamy niestety danych statystycznych, ile szkół na prowincji korzysta przy pomocy posiadanych u siebie radjoodbiorników z omawianych koncertów które na falach eteru przekazywane są z filharmonji warszawskiej, jednak niewątpliwie ilość ich jest niemała.

Dobrze też uczyniła dyrekcja radjostacji katowickiej, że aczkoliwek z pewnem opóźnieniem jednak uznała za stosowne wprowadzić do swych programów również i te koncerty.

Audycje omawiane nadawane są stale we czwartki od godz. 12.30 do 14.00 popołudniu.

W najbliższym czwartkowym programie radjostacji katowickiej widnieje już ten koncert dla młodzieży, który oprócz cennych utworów solowych wokalnych i instrumentalnych zawiera: „Odgłosy pamiątkowe“ Zygmunta Noskowskiego“ oraz Haydna „Symfonję dziecięcą“, które wykona orkiestra symfoniczna.

Dyrekcje szkół winne bezwarunkowo należycie ocenić wartość kulturalną tych koncertów i przy układaniu programów zajęć szkolnych, uwzględnić czas zezwalający na wysłuchanie tych specjalnych audycyj bądź zbiorowo przy radjoodbiorniku szkolnym, bądź inwidualnie przy aparacie domowym ucznia.

(adro.).

### PROGRAM RADJOWY.

**na środę 7 marca b. r.**

**KATOWICE: 16.20** — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

**16.40** — Odczyt p. t. „Łużyczanie najmniejszy naród słowiański“ — wygł. dr. W. Taszycki, Docent U. J.

**17.05** — Komunikat Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

**17.20** — Wykład języka polskiego (kurs wyższy).

**17.45** — Program dla młodzieży „Sprawiedliwość królewska“, opowiadanie historyczne w wyk. artystów teatru miejskiego w Krakowie.

**18.15** — Koncert orkiestry z Warszawy.

**18.55** — Komunikat Muzeum Śląskiego w Katowicach.

**19.15** — Rozmaitości.

**19.35** — Odczyt z cyklu. Śród poetów i pisarzy śląskich. Karol Miarka Cz. 1 — wygł. prof. L. Kobiela.

**20.00** — Odczyt organ. przez Prezydjum Rady Min.

**20.30** — Koncert z Warszawy poświęcony muzyce czeskiej. Orkiestra oraz soliści pp. Argasińska (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce), prof. Urstein (akomp). W programie utwory Smetany, Dworaka, Dola i innych.

**22.00** — Sygnał czasu i komunikaty: PAT.

**22.30** — Muzyka lekka.

### OBIAD DZIENNIKARZA.

— Kasiu, kotlet! Prędzej!

— Kiedy dopiero na jednej stronie zarumieniony.

— To dawaj pierwsza stronę!

# Pierwszy i ostatni występ szajki bandytów-żydów.

## ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZBROJNEGO NAPADU W DĄBROWIE NA KUPCA KLAJNBERGERA Z TRZEBINI.

(s) We wczorajszym numerze pisaliśmy o bandyckim napadzie dokonanym w śródmieściu Dąbrowy przez trzech nieznanych osobników, którzy **kupcowi, Herszowi Klajnbergerowi z Trzebini skradli 1.900 złotych.** Zawiadomiona o napadzie policja, przeprowadziwszy dochodzenie, sprawców napadu wykryła i wyświetliła **całą sprawę.** Przedstawia się ona następująco.

Obrabowany Klajnberger jest handlarzem nierogacizny, bydła i t. p. Jako kupiec ma dość rozległe stosunki handlowe, między innemi i w Dąbrowie. W ub. sobotę przyjechał on do Dąbrowy, **celem zainkasowania pieniędzy.** Poodbierawszy od swych klientów drobniejsze sumy, przybył następnie do kupca Gerszona Szwarcberga, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego 14, u którego **miał zainkasować 1000 złotych.** O stosunkach handlowych Klajngergera był również doskonale poinformowany syn Szwarcberga, dwudziestokilkuletni Chaskiel. Młody Chaskiel próbowawszy różnych interesów, któremu się jednak nie powiodły, postanowił **popróbować nowego zawodu: bandytyzmu.** Pierwszą ofiarą obiecującego żydka miał być Klajnberger. Chaskiel, obmyśliwszy plan napadu **dobrał sobie trzech wspólników, rówieśników, zamieszkujących** w Dąbrowie, a mianowicie: Jakóba Zalcberga (1 Maja), robotnika fabryki cykorji w Dąbrowie, Moszka Kimela (Kr. Jadwigi 44), bezrobotnego i Hersza Chrzanowskiego (Małachowskiego 21) **syna dość zamożnego kupca manufaktury.** Spotkawszy się w umówionem miejscu z wyżej wymienionymi, Chaskiel zapytał ich obcesowo.

— Chcecie zarobić?

— Czemu nie? odpowiedzieli zgodnie pytaniem na pytanie.

Świeżo upieczony herszt bandy zapoznał wówczas „k o l e g ó w" ze swym planem. Polecił im mianowicie uzbroić się w rewolwery i stawić w niedzielę około godziny 6 wiecz. obok magazynu dęblińskiego, gdzie, według umowy, miał przechodzić z Klajnbergerem. Po szczegółowem omówieniu planu przyjaciele rozeszli się.

Gdy w niedzielę Klajnberger, obliczywszy się z Szwarcbergiem, wybierał się na dworzec, młody Chaskiel **zaofiarował się odprowadzić go.** Propozycję tę Klajnberger przyjął z zadowoleniem i po pożegnaniu Szwarcberga **wyszedł wraz z „grzecznym" Chaskielkiem.** Gdy zajęci rozmową znaleźli się obaj obok magazynu dęblińskiego, **wyskoczyło nagle z ukrycia trzech osobników, z których dwaj uzbrojeni byli w rewolwery: jeden w „czarny", drugi zaś w „biały"** (jak opowiedział K. w komisarjacie). Jeden z napastników, a mianowicie uzbrojony w „biały rewolwer", który był właściwie dziecinną zabawką, **przyłożył go do głowy Szwarcbergowi, drugi zaś napastnik przystawiwszy K. lufę do skroni, zażądał od niego wydania gotówki.** Gdy K. oddał napastnikowi gotówkę, wówczas stojący dotychczas bezczynnie trzeci napastnik **obrewidował dokładnie napadniętego kupca,** poczem młodociani bandyci rozbiegli się w różne strony.

Ochłonąwszy z przerażenia K. chciał ścigać uciekających. Wówczas Chaskiel, przytrzymawszy go za rękaw, rzekł:

— Poco mamy ich gonić? Od tego przecież jest policja!

Przekonany tem K. udał się wraz z młodym Szwarcbergiem do komisarjatu, gdzie **opowiedzieli o dokonanym na nich napadzie.** Komisarjat dąbrowski ze swej strony zaś zawiadomił o napadzie urząd śledczy w Sosnowcu. Po przesłuchaniu obu napadniętych wyszedł na jaw niezwykle charakterystyczny szczegół: okazało się mianowicie, że **bandyci wcale nie rewidowali Szwarcberga, ani też nie zażądali od niego wydania gotówki, posiadanej w ilości kilkudziesięciu złotych.** Z tą chwilą zrodziło się podejrzenie, że głównym aranżerem napadu był **prawdopodobnie młody Szwarcberg.** Przyciśnięty do muru począł plątać się w zeznaniach, a zapytany następnie czy nie zna napastników Sz. odpowiedział, że **jeden z nich był podobny do jego przyjaciela Jakóba.** Jakóbem owym jak się okazało później był **Zalcberg.** Sprowadzono przeto Zalcberga i po zadaniu mu kilku pytań, ten przyznał się, że brał udział w napadzie **oraz wskazał wspólników i rzeczywistego inicjatora.** Podczas rewizji w mieszkaniu Z. znaleziono 100 zł., które, jak przyznał się, **otrzymał od Chrzanowskiego, którego wybrano kasjerem.** W jakiś czas jóźniej w urzędzie znalazł się również, doprowadzony przez policję, Kimel. Ten również przyznał się do brania udziału w napadzie.

Na wolności pozostawał jedynie Chrzanowski. Niedługo jednakże, bowiem i jemu złożyli wizytę dwaj wywiadowcy, a następnie przywieźli go do urzędu śledczego w Sosnowcu. Znalazłszy się przed obliczem kierownika urzędu, Chrzanowski zwrócił się doń z wymówką, **jak można tak porządnego obywatela, syna zamożnych rodziców, niepokoić wizytami policji.** Przerwawszy jednakże wynurzenia podnieconego żydka, przesłuchujący go komisarz spytał, gdzie **ukrył skradzione pieniądze.** Usłyszawszy podobne zapytanie, Chrzanowski **oburzył się nie na żarty.** Ochłonął dopiero wówczas, gdy **pokazano mu trzech jego aresztowanych wspólników, którzy potwierdzili słuszność oskarżenia.** Wówczas nolens volens Ch. musiał przyznać się do współudziału w napadzie. Gorzej jednakże było z uzyskaniem od niego informacji, gdzie ukrył pieniądze. Dopiero gdy zagrożono mu, że zostaną aresztowani jego rodzice, Hersz wskazał miejsce, gdzie ukrył pieniądze. Natychmiast przeto funkcjonarjusze U. S. wraz z Chrzanowskim udali się do Dąbrowy do mieszkania Ch., gdzie ten **wskazał miejsce przechowania pieniędzy. Znajdowały się one w rurze wodociągowej, w komórce przelegającej do mieszkania.** Po zajrzeniu w głąb otworu bezużytecznie stojącej rury okazało się, że pieniędzy niema. Chrzanowski wówczas zwrócił się z zapytaniem do ojca, czy przypadkiem nie brał pieniędzy. W odpowiedzi na to **z ust ojca posypał się na niego grad wymyślań i przekleństw oraz życzenie, aby policja wpakowała go do więzienia.**

A tymczasem policja oglądając bacznie rurę przekonała się, że jest ona zatkana ziemią i popiołem. Po kilkakrotnem uderzeniu nią o podłogę **wyleciał z niej zwitek różnych banknotów.** Po przeliczeniu okazało się, **że jest ich 1000 zł.**

Zapytany o resztę gotówki Chrzanowski przyznał się, że 100 zł. dał Zalcbergowi, 400 zł. swej matce, **50 zł. zostawił dla siebie na drobne wydatki, resztę zaś przegrał w karty w Będzinie w mieszkaniu niejakiego Finszfelda Dawida** (Małachowskiego) Zebraną w ten sposób gotówkę (przyczem u Zalcberga znaleziono 100 zł. w mieszkaniu pod siennikiem) **oddano Glajnbergerowi.** Po odszukaniu pieniędzy policja zajęła się sprawdzeniem, skąd szajka bandycka otrzymała broń i gdzie ją ukryła. Okazało się, że **rewolweru dostarczył niejaki Knapler Jojne z Dąbrowy.** Knaplera również aresztowano.

W czasie badania Chrzanowskiego wytwarzały się niezwykle wesołe sytuacje. Młody Hersz np. zaklinał się, że po obrabowaniu Klajnbergera, skradzione mu pieniądze wyrzucił na drogę, pozostawiając sobie jedynie 50 zł. na „drobne wydatki". Zapytywany zaś Klanberger, **chłop na schwał,** dlaczego nie bronił się, tłomaczył się tem iż **nie wiedział, że bandytami są żydzi,** w przeciwnym bowiem razie, **uderzyłby bandytę.** Nie uczynił tego również z tych względów, że **przyłożony mu do głowy rewolwer mógłby „wypuścić".**

Szajkę obiecujących żydziaków osadzono w więzieniu, przekazując jednocześnie sprawę sędziemu śledczemu.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Na jakie cele obrócona będzie pożyczka M. Warszawy?

**(Wywiad z prezydentem m. st. Warszawy, inż. Zygmuntem Słomińskim).**

W związku z uzyskaniem przez Warszawę pożyczki zagranicznej w wysokości 10 miljonów dolarów, zwróciliśmy się do prezydenta miasta, inż. Z. Słomińskiego, z zapytaniem, na jakie cele obrócona będzie ta pożyczka.

— Zaciągnięta przez nas pożyczka —oświadczył prezydent — przeznaczona jest przedewszystkiem na inwestycje oprocentowujące się. Około 70 proc. pożyczki użyjemy na budowę, względnie rozbudowę przedsiębiorstw miejskich rentujących się, a więc na: gazownie, tramwaje, wodociągi i kanalizację, rzeźnie i targowiska Miejskie Zakłady Zaopatrywania, oraz Agril. Około 20 proc. pożyczki przeznaczamy na prace w połowie rentujące się (kąpieliska miejskie, zakłady oczyszczania miasta) i wreszcie 10 proc. pożyczki na inwestycje nieoprocentowujące się, jak: straż ogniowa, szpitale i ośrodki zdrowia.

— Czy pożyczka zagraniczna znacznie obciąży budżet miejski.

— Pożyczka obciąży budżet podatków miejskich w bardzo niewielkim stopniu, a zasilając bardzo wydatnie finansowo przedsiębiorstwa miejskie wpłynie bardzo dodatnio na ich rentowność.

— Jakich gwarancyj udzieliło miasto?

— Pożyczka jest samoistna, bez gwarancji rządu, zagwarantowana całym majątkiem miasta. Osiągnięte przez nas warunki były najkorzystniejsze z pośród wszystkich, jakie nam oferowano na rynkach zagranicznych.

## Kronika gospodarcza.

**WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.** W ostatnim tygodniu dało się zauważyć znaczne podrożenie artykułów spożywczych, jak mąka, kasza, groch, nabiał, również towarów kolonjalnych, jak kakao, kawa, rodzynki. Obuwie krajowe podrożało o 1 — 2 zł. w ciągu tygodnia.

**WĘGIEL W WARSZAWIE I NA KOPALNIACH.** W tygodniu ubiegłym, t. j. od 27.II do 3.III b. r., przybyło do Warszawy razem 14.700 ton węgla, z czego 8.200 górnośląskiego i 6.500 ton dąbrowskiego, krakowskiego i t. zw. odkrywkowego. Przeciętnie więc przychodziło dziennie 2.400 ton, podczas, gdy w tygodniu poprzednim 2.100 ton. Z ogólnej liczby transportów węglowych otrzymał około 30 pr. Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy. Mimo panującego ciepła, przychodzą nadmierne ilości węgla, których nie można umieścić. Bardzo wiele wagonów pozostaje na osi nawet po kilka dni. Wskutek tego ceny ujawniają poważną zniżkę. Obecnie płaca za 1 tonę w złotych: I gat. —45.00 —46.00, II gat. — 40.00 — 43.00, III gat. — 35.00 — 39.00. Przewidywana jest dalsza zniżka. Poprawy cen naogół nie spodziewają się.

Sytuacja w kopalniach narazie bez zmiany, mówią jednakże o tem, że cenniki mają być po 15-ym b. m. podwyższone. Zwyżka będzie wynosić prawdopodobnie około 10 pr przy gatunkach grubszych i 20 a może nawet 30 proc. przy miale. Ostatecznej decyzji w sprawie podwyżki narazie jeszcze nie powzięto. Zatwierdzenie jej jest zależne od Rządu, który podobno sprawę tę traktuje przychylnie. (PAP.)

**Zapisujcie się do PMS.**

## Z giełdy warszawskiej.

**CEDUŁA Z DNIA 6-3.**

**AKCJE:** Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 149.50—152.00. Bank Zachodni 33.50, Bank Spółek Zarobk. 90.00—89.00—90.00 Spiss 162.50, El. Dąbrowa 72.50, Chodorów 132.00, Częstocice 68.00, Cukier 80.00 —80.25, Firlej 57.00, Łazy 9.50, Węgiel 99.00—98.75—100.00, Nobel 39.75—40.00, Lilpop 42.75, Modrzejów 47.25—48.50 — 48.25, Ostrowiecki 87.50—88.00, Pocisk 11.75—12.00, Rudzki 33.50, Starachowice 67.50—67.25—68.25, Zawiercie 34.00 — 33.00. Borkowski 19.55—19.75, Haberbusz 167.00, Majewski 60.00, Dolarówka 5 proc. 63.00—63.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.75—57.00.

**WALUTY I DEWIZY:** Nowy Jork 8.90 Londyn 43.49 i pół—43.49, Paryż 35.07 i trzy czwarte, Szwajcarja 171.65, Holandja 358.70.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut bez zmiany.

**ZAINTERESOWANIE NAWOZAMI SZTUCZNEMI** przed sezonem wiosennym stale wzrasta, wskutek czego zwiększa się produkcja fabryk. Fabryka chorzowska wyprodukowała w r. 1927-ym — 142.000 ton azotniaku wobec 117.000 ton w r. 1926-ym. Dotychczas sprzedano już przeszło 75.000 ton azotniaku. Przypuszczalnie zakończą zakłady chorzowskie sprzedaż na kampanję wiosenną w połowie marca b. r. Przemysł superfosfatowy sprzedał w r. 1927-ym na potrzeby rynku wewnętrznego 227.500 ton superfosfatu wobec 175.000 ton w roku 1926-ym. Kampanja tegoroczna zapowiada się jeszcze znacznie korzystniej. Na rynku soli potasowej i kainitu. konjunktura bardzo pomyślna. Konsumcja wewnętrzna w związku z kampanją wiosenną z dnia na dzień wzrasta. Pozatem wywieziono również pewne ilości kainitu do Czechosłowacji.

## Kronika Olkuska.

× **OGIERY DLA SZKOŁY ROLNICZEJ W TRZYCIĄŻU.** W tych dniach Sejmik olkuski sprowadził dla swej szkoły rolniczej w Trzyciążu dwa ogiery licencjonowane pół krwi angielskiej z państwowej stadniny w Bogusławicach. Wobec tego, że rasa koni w tej okolicy nietylko że się nie podnosi, ale stale marnieje, okoliczne gospodarstwa powinny skwapliwie skorzystać ze sprowadzenia odpowiednich reproduktorów, tembardziej, że koszta pokrycia są minimalne (zł. 5).

× **POŻARY.** We wsi Starczynów, gminy Bolesław wybuchł pożar w zabudowaniach Marji Cebo, od którego spłonął dom mieszkalny, oraz wozownia. We wsi Bór Biskupi, gm. Bolesław, spłonął dom i stodoła Józefa Starczynowskiego, oraz dom mieszkalny Władysława Ziarnika. Pożar wybuch wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

## Z ruchu wydawniczego.

**OSTATNI ZESZYT „MYŚLI NARODOWEJ"** podobnie jak oba zeszyty poprzednie, uległ konfiskacie, tym razem z powodu feljetonu Al. Świętochowskiego p. t. „Liberum Veto". W nowem wydaniu tegoż zeszytu, na miejsce usuniętego feljetonu przypomniano prze piękny wiersz Kasprowicza „Ku pokrzepieniu", napisany w r. 1918, w żadnym dotąd zbiorze pism poety nie ogłoszony. Wobec tego. że konfiskata poprzedniego zeszytu została przez Sąd okręgowy uchylona, na czele numeru powtórzony został głęboki i piękny artykuł Z. Wasilewskiego „O miłości i nienawiści", który właśnie stał się przyczyną konfiskaty. Niezwykle interesujący jest artykuł b. posła Batora p. t. „Droga do równowagi stałej" wykazujący szybszy znacznie przyrost ludności polskiej, aniżeli ludności obcoplemiennej w państwie. W artykule „Pogłosy szkoły krakowskiej" prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Konopczyński wypowiada nadzwyczaj ciekawe uwagi z okazii nowego wydania „Dziejów Polski" M. Bobrzyńskiego. O „Pokłosiu Barresa". i z powodu wydanego niedawno zbioru szkiców literackich i przemówień zmarłego autora „Scenes et doctrines du nationalisme". cenne uwagi zamieścił b. senator Wł. Jabłonowski. W dziale literackim znajdujemy szereg pięknych wierszy (M. Wolskiej, St. Cywińskiego, St. Pieńkowskiego. St. Bąkowskiego i M. Gembarzewskiego), sumiennych sprawozdań literackich oraz notatek. Na uwagę zasługują także działy aktualne: „Głosy", „Przegląd polityczny" i „Na marginesie". Cena zeszytu 1 zł. Prenumerata kwartalna 6 zł. Adres Administracji: Warszawa. Al. Jerozolimska 17.

**„SZANIEC"**, niezależne czasopismo poświęcone sprawom obrony państwa, nr 5-ty, zawiera artykuły: O uzbrojeniu naszej piechoty, Węzeł kowieński, Kazimierza Smogo**rzewskiego.** Armja powojennej Francji. — **Zdzisława Żorawskiego.** Konwencja wojskowa franko-rosyjska. — Działania czołgów, samochodów pancernych i pociągów pancernych. — **Tadeusza Rozwadowskiego,** gen. broni w st. sp. W defensywie. Zapiski: W przeddzień głosowania. Curiosa, Zmiany per**sonalne oraz przegląd książek.**

## Z całej Polski.

### ODKRYCIE SKARBU.

W Wołkowysku podczas kopania fundamentów pod szkołę, natrafiono na dwie doskonale zamknięte żelazne skrzynie. Po otworzeniu okazało się, że znajdują się w nich kosztowności złote, krucyfiksy, sztylety florenckie, miecze itd. Według wszelkiego prawdopodobieństwa skarb pochodzi z 17-go wieku i został zakopany w czasie jakichś zamieszek.

### HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM.

Niedaleko Wilna aresztowała policja dawno poszukiwaną międzynarodową bandę fałszerzy dokumentów i handlarzy żywym towarem. Na czele bandy stał żyd Rubinstein z Warszawy, który utrzymywał kontakt z ekspozyturą handlarzy żywym towarem w Berlinie. Według notatek znalezionych w mieszkaniu Rubinsteina i jego wspólników okazało się, że handlarze ci zdołali wywieść z okolicy Wilna 120 dziewcząt. Wywozili oni dziewczęta przy pomocy fałszywych dokumentów do Ameryki Południowej. Wszystkich osadzono w więzieniu.

### OBJAW CIEMNOTY.

Hrubieszów zdobył się przed kilku miesiącami na doskonałą i dobrze zorganizowaną straż pożarną. Strażacy odbywają nietylko ćwiczenia w samym Hrubieszowie, ale bardzo często wyjeżdżają do sąsiednich wsi w celu ćwiczeń praktycznych. W tych dniach w jednej ze wsi zebrał się tłum włościan, żądając kategorycznie zaprzestania ćwiczeń, które rzekomo pozbawiają okolicę wody i sprowadzają pożary. Wszelkie perswazje naczelnika straży pozostały bez skutku. Chłopi chwycili siekiery i widły i oświadczyli, że jeśli straż ogniowa nie odstąpi od ćwiczeń, w takim razie zniszczą sikawki, drabiny i przyrządy ratownicze. Wobec groźnej postawy tłumu, straż pożarna musiała strumieniami wody rozproszyć chłopów. Kilku agitatorów i podżegaczy aresztowała miejscowa policja.

### BRATOBÓJSTWO.

We wsi Łobudzice, pow. Łaskiego, swego czasu popełnione zostało morderstwo na osobie 47-letniego Leopolda Szefera i siostry jego 49-letniej wdowy Lidji Ernst. Na miejsce ponurej zbrodni przybyły niezwłocznie władze śledcze w celu wykrycia sprawców. Na podstawie badań ustalono, że morderstwo dokonane zostało o północy z wtorku na środę ub. tygodnia. Zamordowani, którzy spali w oddzielnych izbach obudzeni zostali dobijaniem się do drzwi, oboje bowiem w bieliźnie wyszli do przedsionka. Tu posypały się na nich ciosy zadawane siekierami. Szefer próbował ratować się ucieczką w głąb mieszkania, lecz już w pierwszej izbie padł pod 9-cioma uderzeniami siekiery. Uderzenia te były śmiertelne. Lidja Ernst otrzymała 6 ciosów siekierą. W dalszym ciągu dochodzenia ustalono, że po zamordowaniu Szefera i Ernstowej zbrodniarze wtargnęli do mieszkania i tu przeszukali wszystkie kąty. Na wielu przedmiotach znaleziono ślady krwi, co wskazywało, że mordercy śpieszyli się. Na podstawie zeznań wielu osób władze śledcze doszły do wniosku, iż morderstwa dokonał ktoś z krewnych Leopolda Szefera na tle majątkowem. Nici śledztwa prowadziły w kierunku Pucziewa, gdzie też aresztowano brata Leopolda, Szefera Bernarda, na tej podstawie, iż w roku ubiegłym wobec odziedziczenia przez Leopolda kilkunastomorgowej gospodarki odgrażał się, iż go zabije.

## Wielka afera kolejowa w Kowlu.

### HANDLARZ ŻELAZA ZE STRZEMIESZYC, OSADZONY W WIĘZIENIU.

W grudniu zeszłego roku niejaki „de" Lewkowicz, żydek, handlarz żelaza ze Strzemieszyc, uzyskał w dyrekcji kolejowej w Radomiu zezwolenie na sprzedaż z magazynu kolejowego w Kowlu **10.000 klg. starego żelaza.** Ponieważ „de" Lewkowicz miał pilne zapotrzebowanie na 50 tys. kg. takiego żelastwa do Lublina, przy jechał przeto do Kowla i tu wszedł w **bliższy kontakt z niejakim Pułłą,** nadzorcą drogowym. Pułło znany jest szeroko, jako notoryczny łapownik, na swej nieoficjalnej profesji **„dorobił" się czterech kamienic w Kowlu** i był już raz karany za nadużycia wyrokiem dyscyplinarnym, grzywną w sumie zł. 600. Otóż tedy ów Pułło zgodził się za pewne wynagrodzenie **sprzedać na swoją rękę 40 tysięcy klg. szyn kolejowych** i zobowiązał się wobec „de" Lewkowicza tak całą tranzakcję przeprowadzić, **aby wagonów z przemycanemi szynami nie ważono ani w Kowlu, ani na stacji przeznaczenia,** to jest w Lublinie. W tym celu przekupił w Lublinie paru urzędników, którzy mieli na całe to łotrostwo Pułły patrzeć przez palce.

Do załadowania 50 tys. kilogramów szyn (10 tys. legalnie i 40 nielegalnie), **Pułło użył trzech wagonów 20-tonowych,** w każdym zaś tym wagonie rzekomo miało być przewiezione po 3 i 4 tysiące klg. żelaza. Żelazo do wagonów załadowali robotnicy kolejowi, przyczem czas ich pracy wpisał Pułło, jako zużyty na pracę dla dobra kolei.

Wszystko zapowiadało się jaknajlepiej. Trzej magazynierzy kolejowi byli umówieni, otrzymawszy swoje porękawiczne, **kierownictwo stacyjne również i** wagony bez wagi, bez fkatury, bez żadnych dokumentów, ruszyły w drogę do Lublina.

Lecz w Lublinie zaszło właśnie to, czego banda oszustów kolejowych najmniej się spodziewała, na co wogóle nie liczyła. Żelaztwo adresowane było na Pilski Bank handlowy, oddział w Lublinie, na którego bocznicę owe trzy wagony zostały zepchnięte Bank ten **wogóle żadnego pojęcia nie miał,** w jak łotrowską sytuację zamierzali go oszuści kolejowi **wciągnąć.** Wiedział on tylko tyle, że przyjdzie 10 tys. klg. żelaza, nigdy zaś aż 50.000 klg. Kiedy dyrektor polskiego Banku handlowego zobaczył na bocznicy aż trzy, niemal pełne wagony, wydało mu się to mocno podejrzane. Natychmiast więc zawezwał policję, prokuratora, **wagony przeważono i wykryto nadużycie.**

Prokuratura natychmiast wdrożyła dochodzenie, w pierwszym rzędzie aresztując „de" Lewkowicza w Lublinie, gdzie czekał na wynik całego szwindlu. Pułłę narazie zawieszono tylko w czynnościach, **innym członkom złodziejskiej bandy wytoczono procesy sądowe.**

„De" Lewkowicz siedzi obecnie w więzieniu w Kowlu, dokąd go przewieziono, starając się wydostać na wolność za kaucją, **czemu jednak sprzeciwia się sędzia śledczy.**

## Do czego zobowiązany jest samuraj?

### FILOZOFJA JAPOŃSKA SPRZYJA SAMOBÓJSTWOM.

Liczba samobójstw w Tokjo w r. 1927 (z wyłączeniem m. grudnia), wynosiła 1411. Przyczyny ich są następujące: choroba i niemoc starcza 335, pomieszanie zmysłów 247, nieszczęśliwa miłość i niesnaski małżeńskie 143, przestępstwa i lekkomyślność 106, nędza i bankructwa ekonomiczne 96, waśnie domowe 81, przyczyny nieznane 403. Że filozofja japońska przyczyniła się do tego, iż liczba samobójstw była tak duża, świadczy artykuł wstępny, umieszczony w dniu 18 grudnia ub. r. w czasopiśmie „Osaka Mainichi": „Student uniwersytetu Doshiska otruł się, ponieważ profesor przyłapał go w czasie egzaminu na oszustwie. Wypadek ten zasługuje w szczególniejszy sposób na zaznaczenie, ponieważ rozegrał się on na uniwersytecie, który chlubi się wysoką moralnością chrześcijańską. Samobójstwo sprzeciwia się za sodom chrześcijaństwa. Z drugiej strony jest rzeczą niechwalebną przedsiębrać w szkole próby oszukiwania. Młody wrażliwy człowiek miał do wyboru: hańbę kretacza, albo hańbę przekroczenia zakazu swej religji. Pierwsza niesława była duchowym nieładem, druga bólem. Chwilowe cierpienie uwalnia samobójcę od długotrwałych wyrzutów sumienia. Unicestwiając się, młodzieniec dokonał wyboru, do którego obowiązany był samuraj (szlachcic japoński").

## Rzeczy ciekawe.

### HODOWLA HERBATY W Z.S.S.R.

Rząd sowiecki celem poprawy swojego bilansu handlowego rozpoczął w Rosji samej hodowlę herbaty na wielką skalę. Pod tym względem przeprowadzono próby już za czasów caratu. Z czasów znaną jest firma Popow. Plantacje te przeszły w czasie rewolucji do rąk gruzińskich rolników, ci je jednakowoż doprowadzili do upadku. Obecnie przygotowywuje Rosja sowiecka 1.600 ha pod plantacje herbaty. W roku ubiegłym wyniosły zbiory liścia herbacianego 1000 ton, z którego uzyskano 246 ton gotowej herbaty.

### RZEŹBA WITTIGA W OGRODZIE W PARYŻU.

Rzeźba Edwarda Wittiga „Ewa", którą na wystawie sztuki polskiej w Grand Palais w roku 1921 nabył rząd francuski, została przezeń ofiarowana miastu Paryżowi, który postanowił umieścić rzeźbę w jednym z ogrodów miejskich. Staraniem dziennikarza Henri de Montfort, obrano na mejsce pod rzeźbę Wittiga ogród Trocadero, w pobliżu Sekwany. Uroczyste odsłonięcie rzeźby nastąpi w czerwcu rb. Zaznaczyć należy, że Edward Wittig jest pierwszym rzeźbiarzem polskim, którego dzieło stać będzie w ogrodach miejskich Paryża.





RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

# MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

6)

Przez chwilę była jakby sparaliżowana ze strachu, ale nim zdążyła krzyknąć, coś jej powiedziało, kogo ma przed sobą i trwożne bicie serca ustąpiło miejsca wybuchowi namiętnej radości, gdy poznała Shayle'a Holway'a.

Wydała cichy okrzyk i wyciągnęła doń drżące dłonie.

— Shayle!

— Basiu!

Była zbyt szczęśliwa, by zwrócić uwagę na drgający wzburzeniem głos młodego człowieka.

— Basiu! co ty tu robisz? Zaziębisz się! Wracaj natychmiast do pokoju i zamknij drzwi.

— Chcę z tobą pomówić. Och! muszę z tobą pomówić.

Nie puściła jego ramiona, chociaż usiłował łagodnie uwolnić się od przytrzymujących go rączek. Nagle roześmiał się radośnie.

— Nie spodziewałem się tak szczęśliwego zbiegu okoliczności. Napisałem do ciebie.

Napisał! Naturalnie! Wiedziała, że napisze. Ale teraz nie pragnęła już jego listu, tylko jego samego, dotknięcia jego dłoni i dźwięku jego głosu. Oddychała z trudnością i jej własny głos drżał ze wzruszenia.

— Oh, proszę, proszę, niech pan wejdzie na chwilkę.

Zawahał się.

— Wszyscy już śpią, rzekła Basia. Zeszłam na dół, żeby wpuścić Kudłę, bo strasznie wył.

— Słyszałem. Wpuściłem go do stajni.

Oh, dziękuję.

Stał nieruchomo na mokrej ścieżce i w ciszy, jaka nagle zapanowała po jego słowach, Basia usłyszała jednostajny odgłos kropel, ściekających z dachu i z przemokłych drzew i krzewów.

Zdaleka słychać było głuche dudnienie oddalającego się grzmotu.

Powiedziała szeptem.

— Shayle — tak bardzo chciałam pana zobaczyć.

Jeszcze chwilę stał bez ruchu, poczem, ze stłumionym okrzykiem, wszedł szybko do pokoju i porwał ją w ramiona.

Jego kurtka była zupełnie przemoczona, ale Basia nie czuła tego. Zarzuciła mu ręce na szyję i ukryła twarz na jego ramieniu — jakże często tęskniła do takiej chwili!

Shayle rzekł szorstkim stłumionym głosem, który brzmiał jakby gniewnie:

— Kocham cię. Zawsze cię kochałem, ale nigdy nie umiałem ci tego powiedzieć. Nie mam nic, cobym mógł przynieść ci w darze, ale Basiu — podnieś główkę!

I zaczął ją całować, raz po raz, długo i namiętnie, jakby chcąc wynagrodzić sobie wiele długich miesięcy oczekiwania.

Rozmawiali urywanym szeptem.

— Czy mnie kochasz? Czy kochasz mnie naprawdę?

— Myślę, że zawsze cię kochałam.

— Czy wiesz, co ludzie powiedzą? Że jestem łowcą posagowym — że cię wcale nie kocham.

— Nie dbam o to, co powiedzą.

Ale twój ojciec — nie będzie chciał nawet mówić o mnie.

Basia ukryła ponownie twarzyczkę, a ramiona jej zacisnęły się mocno naokoło jego szyi.

— Teraz już mi wszystko jedno, co powie ojciec.

Zapanowało krótkie milczenie, poczem ona szepnęła nawpół ze śmiechem.

— Powiedziałeś, że w czasie burzy zawsze zdarzają się jakieś ciekawe wypadki.

— Powiedziałem: tragiczne, poprawił Shayle. Mam nadzieję, najdroższa, że w tem nie będzie nic tragicznego.

— Nigdy nie myślałam, że można tak się czuć szczęśliwą, powiedziała dziewczyna.

Spojrzała przez oszklone drzwi na tonący w ciemnościach ogród. Mały księżyc, zaledwie po nowiu, jasny i wesoły żeglował w tej chwili wysoko, po wzburzonych chmurach, niby czarodziejska łódeczka.

— Popatrz, rzekła Basia.

Shayle spojrzał na niebo.

— Nowy księżyc. Musimy wypowiedzieć w duszy nasze życzenia, Basiu.

Przez chwilę milczeli, poczem Basia rzekła stropionym głosikiem:

— Ale zobaczyliśmy go przez szybę, a to zły znak. Oh, Shayle, to bardzo zły znak....

— Nonsens! Dzisiaj wierzę tylko w dobre znaki szepnął serdecznie.

Znów ją pocałował i uwolnił wreszcie z objęć.

— Musisz się położyć. Nie mogę pozwolić na to żebyś się przeziębiła.

Możnaby pomyśleć, że jestem cieplarnianą rośliną — zaprotestowała. — Cieplarniana czy nie, musisz się położyć — prosił młody człowiek. Wziął jej dłonie i podniósł do ust.

(C. d. n.).

# OGŁOSZENIE.

**Do Rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dz. B. następujące firmy:**

Nr. „Sosnowiecka Parowa Fabryka mebli biurowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dawniej J. Nachémja i J. Englard" w Sosnowcu. Celem spółki jest prowadzenie fabryki mebli biurowych i wyrobów drzewnych. Spółka rozpoczęła swe czynności z dniem 6 lipca 1927 roku. Kapitał zakładowy spółki został określony na sumę sześć tysięcy złotych. Podpisy zarządców winny być składane każdy, całkowicie wpłacony gotówką. Zarząd spółki stanowią. Józef Englard i Chaim Chaskiel Taub. Weksle, przekazy, czeki, i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, pełnomocnictwa, korespondencję, rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo - telegraficznych i dróg żelaznych wszelkie przesyłki, pieniądze i ładunki ma prawo podpisywać i otrzymywać samodzielnie każdy z członków zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został przed notarjuszem Aleksandrem Jasińskim w Sosnowcu w dniu 6 lipca 19272 roku za Nr. 851. Czas trwania spółki określony został na trzy lata z automatycznem przedłużeniem na dalsze okresy trzechletnie.

**W dniu 27 września 1927 roku.**

Nr. 280. „M. Barczykówna i Spółka" skład apteczny w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja Nr. 1, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka rozpoczęła swoją działalność od dnia 23 maja 1927 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4000 złotych podzielony na sto udziałów po 40 złotych każdy udział. Kapitał zakładowy został wpłacony przez wspólników całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią. 1) Marja Barczykówna. 2) Roman Barczyk zamieszkali w Będzinie przy ulicy Kołłątaja Nr. 1, przyczem wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, kontrakty, umowy i pełnomocnictwa, oraz weksle, żyra na wekslach, czeki i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników łącznie lub przez samego tylko Romana Barczyka, przyczem zawsze pod stemplem firmy, korespondencję zaś handlową, pokwitowania wogóle, a w szczególności z odbioru korespondencji poleconej, przesyłek pieniężnych i wartościowych ma prawo podpisywać i otrzymywać każdy ze wspólników oddzielnie, również każdy ze wspólników oddzielnie ma prawo prowadzić sprawy sądowe spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zeznany przed notorjuszem Szretterem w Będzinie, dnia 31 maja 1927 roku N. Rep. 736 na czas do dnia 23 maja 1931 roku z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

**W dniu 17 — XI — 1927 roku.**

Nr. 282. „Kino Zagłębie" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 8. Działalność swą rozpoczęła w dniu 21-7-1927 roku. Celem spółki jest eksploatacja kina, wydzierżawionego od Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych. Kapitał zakładowy wynosi zł. 10.000 i dzieli się na 100 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał zakładowy został wpłacony w sumie 7.500 złotych aportami, Zofja Kawczyńska łwnosi swoją pracę i doświadczenie określone na sumę 2500 złotych. Zarząd spółki składa się z 3 członków zarządu. Romana Ostrowskiego, Stanisława Dankowskiego i Bolesława Kossa. Zarząd reprezentuje spółkę nazewnątrz i prowadzi przedsiębiorstwo spółkowe. Weksle, przekazy i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez dwuch którychkolwiek członków zarządu. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie, podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo - telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów. Podpisy członków zarządu będą składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu, dnia 21-7-1927 roku za Nr. 998.

**W dniu 3 —XII — 1927 roku.**

Nr. 283. „Handel obuwiem Basza Krasiniecka i S-ka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu przy ulicy Ostrogórskiej Nr. 1. Spółka rozpoczęła swoją działalność od dnia 29 sierpnia 1927 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 4.000 i został podzielony na 40 udziałów po 100 złotych każdy udział. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch udziałowców t. j. do Baszy Krasinieckiej, zam. w Ząbkowicach i do Mordki Krasinieckiego, zam. w Sosnowcu przy ulicy Ostrogórskiej Nr. 1. Weksle, przekazy i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwuch zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie nabywać i sprzedawać towary, inkasować należności, wystawiać rachunki, otrzymywać z urzędów pocztowo - telegraficznych wszelkie przesyłki a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary koleją, oraz otrzymywać towary z tychże kolei. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został w dniu 29 sierpnia 1927 roku przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za Nr. 1066. Spółka została zawarta na lat 3 z tem że na pół roku przed upływem powyższego terminu może każdy udziałowiec firmę rozwiązać, gdy zaś tego nie zrobi uważa się spółkę za automatycznie przedłużoną na dalsze 3 lata. D.c.n.










## Posady i prace.

Poszukuję zdolnego fryzjera(ki) damskiego, oraz dobrego strzygacza dla Pań. Wiadomośc „Kurj. Zach." Sosnowiec. 1397-2

## Kupno i sprzedaż.

Wielki wybór otoman kozetek materace łóżka polowe. Sosnowiec Modrzelowska 12 w podwórzu. 1370

Sprzedam samochod 6-cio osobowy „torpedo" A. Rodzki „kop Juljusz" 1376-2

Rower dzmski najlepszej marki mało używany sprzedam tel. 2-31 Sosnowiec. 1405

Plac do sprzedania w Zagórzu przy ul. Krakowskiej. Wiadomość sklep Bromboszcza Zagórze. 1407

## Lokale.

Pokój umeblowany dla jednego lub dwóch panów potrzebny zaraz. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Technicy". 1401

## Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

## Różne.

Oddam na własność dziewczynkę 10-cio miesięczną nie chrzczoną. Sosnowiec, Wiejska 38, Anna Merta.

## Zgubione dokumenty.

Falfus Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 3 p. Saperów. 1391-3

Abram Sztrosberg zgubił legitymację wojskową wyd. przez PKU. Miechów, Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 5 złotych Będzin Małachowskiego 26 Mendel Estrajche. 1409


CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

| | | |
|---|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | | 50 gr. |
| W tekście | | 35 „ |
| W tekście, w kronice | | 50 „ |
| Za tekstem | 5 | 15 „ |
| Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy | (do 50 wierszy) | 15 gr. |
| „ | (do 80 „ ) | 25 „ |
| „ | (do 100 „ ) | 30 „ |
| „ | (ponad 100 w.) | 35 „ |

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska. Wydawca: Sp. Akc. KURJER ZACHODNI